

Lucjan Ostrowski

Konkurencja w adwokaturze

Palestra 35/5-7(401-403), 121-123

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Konkurencja w adwokaturze

W 1990 r. pisałem, że jeżeli liczba adwokatów przekracza potrzeby społeczne, to aparat wymiaru sprawiedliwości funkcjonuje źle.¹ Jest to chyba truizm i chyba przedwojenny minister sprawiedliwości dobrze wiedział co robi, kiedy w 1938 r. zamknął listy adwokackie. Wydaje się, że z truizmem tym zgadzają się też zwolennicy projektowanej ustawy unifikacyjnej, tj. zwolennicy wcielenia do niespełna pięciotyśięcnej adwokatury ponad dwudziestotysięcznej liczby radców prawnych, skoro piszą o postulacie „powszechnej dostępności do zawodowej pomocy prawnej i zdrowej konkurencji między osobami wykonującymi tę pomoc”.² Zdrowa konkurencja ma zatem wyeliminować nadmiar adwokatów - osób wykonujących pomoc prawną. Główna inicjatorka ustawy unifikacyjnej, T. Liszcz, w wywiadzie dla „Życia Warszawy” powiedziała: „Adwokatura nigdy nie będzie gotowa do połączenia, bo to jest sprzeczne z jej interesem. Musimy mieć jednak na uwadze interes społeczny, który polega i tu na wolnej konkurencji”.³ Można się zgodzić z twierdzeniem, że w interesie adwokatury nie leży połączenie się z radcami prawnymi, ale trzeba przy tym dodać, iż ten interes adwokatury pokrywa się ściśle z interesem społecznym, natomiast twierdzenie, że interes społeczny - sprowadzający się przecież głównie do prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości - polega na wolnej konkurencji w adwokaturze jest błędne.

Klienci piekarni w ciągu kilku dni mogą zorientować się co do jej złych wypieków i przenieść się do innej piekarni robiącej lepsze wypieki. Inaczej klienci adwokata. Sprawa, np. o dział spadku, może trwać kilka lat. Piekarz nie potrafi wmówić w klienta, że złe pieczywo jest dobre. Adwokat zaś ma możliwość wmówienia w klienta, że dobrze prowadził sprawę, a niekorzystne rozstrzygnięcie jest wynikiem niedozwolonych zabiegów przeciwnika i niskiej jakości orzecznictwa sądowego.

Widać zatem, że konkurencja w adwokaturze może przybrać niebezpieczną dla wymiaru sprawiedliwości postać. Taka konkurencja jest bezkompromisowo zwalczana przez samorząd adwokacki. Zbiory orzeczeń dyscyplinarnych są tego dowodem. Postępują one tylko jednym z tych zbiorów. Oto został skazany dyscyplinarnie adwokat ubiegający się u pracownika sądowego o przetrzymanie akt w sądzie przez kilka dni.⁴ Inny adwokat nie zachował w stosunku do rzecznika strony przeciwnej jak najdalej idącej powściągliwości i opanowania, używał ironicznych docinków.⁵ Był też taki adwokat, który „zdobywał” klientów na korytarzach sądowych.⁶ Urządzenie przez adwokata poczęstunku dla pracowników sądowych⁷ oraz wizyta adwokata w towarzystwie klienta w mieszkaniu pracownika sądowego⁸ znalazły również swój epilog dyscyplinarny. Pewien adwokat prowadził w imieniu swego klienta sprawę przeciwko osobie, z którą miał osobisty zatarg; został uznany za winnego.⁹ Inne orzeczenia dyscyplinarne: czynna interwencja adwokata w czynnościach egzekucyjnych stanowi naruszenie godności zawodu adwokackiego;¹⁰ zwracanie się do sędziego w prywatnym mieszkaniu - bez jego upoważnienia - z prośbą o załatwienie sprawy urzędowej jest niedopuszczalne;¹¹ korzystanie z usług tzw. naganiczy stanowi poważne uchybienie etyki zawodowej.¹²

Wszystkie te czyny zostały popełnione przez adwokatów w celu zdobycia lub utrzymania przy sobie klienta, a więc w ramach wolnej konkurencji, która - według zwolenników przyszłej ustawy unifikacyjnej - pokrywa się z interesem społecznym.

Tego rodzaju czyny adwokatów budzą sprzeciw nie tylko w Polsce. W Niemczech zarzuca się adwokatom, że „zapominają o swej roli pełnomocników procesowych i wręcz utożsamiają się ze swoimi mocodawcami”.¹³

Jeśli przeto ktoś twierdzi, że w interesie społecznym leży wolna konkurencja w adwokaturze, to znaczy, że nie zna problematyki wymiaru sprawiedliwości i że zupełnie oderwał się od rzeczywistości.

W „Rzeczpospolitej” z dn. 2.VIII.1990 r., nr 178, w artykule pt. „Adwokaci - radcowie prawni” pewien radca prawny, podpisany pod artykułem imieniem i nazwiskiem, podaje, że jest radcą prawnym spółdzielczości mieszkaniowej w mieście Kędzierzyn Koźle. Zapytuje on: „dlaczego będąc 15 lat radcą prawnym spółdzielczości mieszkaniowej nie mogę być pełnomocnikiem osoby fizycznej w sprawach mieszkaniowych w sądzie, może zaś być nim adwokat...?”. Autorowi można by odpowiedzieć, że właśnie dlatego nie może być w interesujących go sprawach pełnomocnikiem osoby fizycznej, bo jest radcą prawnym spółdzielczości mieszkaniowej. Wygrałby cytowany autor walkę konkurencyjną z adwokatami, ale kosztem zasady kontrydiktoryjności i kosztem przekreślenia istoty procesu cywilnego.

Lucjan Ostrowski

Przypisy

¹ L. O s t r o w s k i: Quo vadis, iustitia?, Pal. 1990, nr 10, s. 138.

² Uzasadnienie projektu ustawy o adwokaturze, Pal. 1990, nr 10, s. 48.

³ Cytuję za S. Ś n i e c h ó r s k i m: W sprawie wypowiedzi Pani Posłanki, Pal. 1991, nr 3-4, s. 98.

⁴ Orzecznictwo dyscyplinarne w sprawach adwokatów (1946-1960), Wkładka do Pal. 1960, nr 12, poz. 2, s. 3.

⁵ Tamże, poz. 3, s. 4 i poz. 19, s. 11.

⁶ Tamże, poz. 4, s. 4.

⁷ Tamże, poz. 12, s. 9.

⁸ Tamże, poz. 13, s. 9.

⁹ Tamże, poz. 16, s. 9.

¹⁰ Tamże, poz. 31, s. 20.

¹¹ Tamże, poz. 35, s. 24.

¹² Tamże, poz. 45, s. 32.

¹³ K. K n o p p e k: Recenzja monografii H. Kocha, Pal. 1991, nr 3-4, s. 59.

SPROSTOWANIA

1. W numerze 11-12/90 „Palestry”, na str. 75 nazwisko adw. Kazimierza Ujazdowskiego z Kielc mylnie podano jako „członka Komitetu Wyborczego Tadeusza Mazowieckiego”, **prawidłowo powinno być** „członka Komitetu Wyborczego Lecha Wałęsy”;

2. W numerze 3-4/91 „Palestry” autorem fotografii adw. Marka A. Nowickiego jest p. **Erazm Ciolek**.

Za powstałe pomyłki Redakcja przeprasza zainteresowanych i Czytelników.

3. W numerze 3-4/91 autorem opracowania pt. „Prawa człowieka” jest adw. **Krzysztof Piesiewicz**.